

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Co kryje się za zdaniem wypowiedzianym przez Francesco Tottiego w środę wieczorem na festiwalu Sanremo? Jego przyszłość jest nadal w całości do napisania, kapitan Romy nie lubi robić dalekosiężnych planów, zwłaszcza dlatego, że wciąż jest za bardzo związany z teraźniejszością. Jednak gdy się go zapytali: "Jak to sobie wyobrażasz za 20 lat?", Totti odpowiedział: "Już nie jako piłkarz. Będę miał ważną rolę w Romie lub poza nią, będę robić coś, co lubię". Totti strzelił też gola na festiwalu. Jego obecność przyciągnęła 14 mln oglądających, na jego pojawieniu się zdobyto sto tysięcy euro, które zostały przekazane na cele charytatywne.

Francesco wie, rola dyrektora w Romie jest w całości do ustalenia. Ma kontrakt w szufladzie, na sześć lat z opcją na kolejne cztery. Mógłby być odpowiedzialny za obszar techniczny (to zostało ustalone w czerwcu ubiegłego roku, gdy podpisywał swój ostatni kontrakt), bardziej niż być wiceprezydentem (rola, której nie przewiduje się w klubie), a na pewno nie zaakceptuje wyłącznie "przecinania taśmy", a zatem brania udziału w ceremoniach otwarcia, biesiadach Roma Club, bycia ambasadorem na całym świecie, bez posiadania zadań operacyjnych. Totti ma marzenie w szufladzie, o którym rozmawia z przyjaciółmi od pewnego czasu. Myśli o "zbieraniu doświadczenia", aby odgrywać rolę na szczycie Włoskiej Federacji Piłkarskiej. To myśl skierowana ku przyszłości, ale na pewno nie natychmiastowej, ale "za 20 lat", gdy kapitan Romy skończy 60-kę. To prestiżowa rola, do której potrzebny jest rozwój, nabieranie doświadczenia, zrozumienie jak funkcjonuje miejsce, gdzie zarządza się futbolem. To perspektywa przyszłościowa, gdzie aspekt ekonomiczny ma małe znaczenie (nawet na samej górze nie zarabia się więcej niż kilkaset tysięcy euro rocznie), ale co pozwoliłoby pozostać mu w Rzymie, utrzymując miejsce w pierwszym szeregu świata piłki. W rzeczywistości bowiem Totti nigdy nie myślał o opuszczeniu swojego miasta, nawet w poprzednim sezonie, gdy odnowienie umowy nie było pewne i rozglądał się wokół, otrzymując bogatą ofertę z Emiratów Arabskich.

W tej chwili, jeśli chodzi o przyszłość, chce pozostawić otwarte wszystkie drzwi. Nie wiadomo bowiem co przyniesie przyszły sezon. Nie zdecydował jeszcze czy dalej grać czy zakończyć karierę po sezonie. Docenił jednak nowe stanowisko klubu, wyrażone przez CEO Gandiniego: "To Totti zdecyduje kiedy zakończyć karierę, jesteśmy gotowi do pomocy". Francesco czuje się nadal piłkarzem, czuje, że nadal może pomóc drużynie. Udowodnił to w meczu z Ceseną, w zeszłym tygodniu, gdzie przebywał na boisku przez 99 minut, zdobywając gola z karnego w ostatnich sekundach. Uważa, że może być użyteczny, nie tylko w ostatnim kwadransie meczu. Czekają, aby zobaczyć jak zakończy się sezon, w którym ma nadzieję zdobyć trofeum. Chce w szczególności zobaczyć jakie będą perspektywy technicznie na kolejny.

Autor: abruzzo